

VNM, REM

Kiedykolwiek zwątpię raz jeszcze w ten świat
Wtedy mi przypomnij jak się wtedy czułem
Kiedy w ludzi tłumie błysnęły miliardy światła
Nie zamykaj tych oczu na scenie
Zobacz one płoną dla ciebie
Tego nie kupisz i dopóki to się zgadza
Wiedz, że wszystko inne będzie też

Pytasz mnie czy czuje ten trend w rapie na swag gre
Usłyszy to co komik na stand-upie za bezbek
Mówię do to wiesz że wjadę na A game
Obojętne czy wezmę ten fejm w radio na airplay
Też łatwy ten cash, to Ray J chapie za sextape
Albo typ co obraca dzień w dzień akcje NESDEC
Ale prócz pengi tej chce w rapie tu więcej
Muzyka nas zmienia z życia
Co dzień łapie ten flashback
To nie pół słówka bo mam dowody
Chory na stwardnienie rozsiane
Słuchając moich płyt wstał z wózka i zaczął chodzić
J.Cole niby zwykłym CD nauczył mnie jak być szczęśliwym
10 dolarów szyling może dziś przekminić
Muzyka to nie dolce, nie foty nie swagi
Nie rozumiesz, nie zrobisz jej dobrze jak Rocco Siffredi
Kur* czuje się świetnie, po sesji na setkę
Znowu na mieście na reszcie
The next best jest!

Kiedykolwiek zwątpię raz jeszcze w ten świat
Wtedy mi przypomnij jak się wtedy czułem
Kiedy w ludzi tłumie błysnęły miliardy światła
Nie zamykaj tych oczu na sennie
Zobacz one płoną dla ciebie
Tego nie kupisz i dopóki to się zgadza
Wiedz, że wszystko inne będzie też

Byłem w 11 krajach
Rap grałem w 7 z nich
Europa ma 46 chce w czerwcu we Wiedni blichtr
Potem w sierpniu Krym , dojedzie we wrześniu Cypr
I zrobię to nawet jeśli nie dojdę do 7 cyfr
Pengi za to że rozbiorę te kluby na popiół w chu*
Dużo na globie wypierd* w podróże, jak Sokół
Z materialnych rzeczy potrzebuję phona, soudsystem, kompa,TV, ps4, kojo i styknie
Ale tam gdzie wtedy będę to mi nie będzie niezbędne
Gdziekolwiek to będzie wiem że tam niebo jest piękne
Mój zenit, zachód słońca na ziemi
Zmierch wtedy zamieni i zabłysnął miliardy światła
Te wszystkie białe gwiazdy na niebie
Zobacz one płoną dla ciebie
Tego nie kupisz i dopóki to się zgadza
Wiedz, że wszystko inne będzie też

Kiedykolwiek zwątpię raz jeszcze w ten świat
Wtedy mi przypomnij jak się wtedy czułem
Kiedy w ludzi tłumie błysnęły miliardy światła
Nie zamykaj tych oczu na sennie
Zobacz one płoną dla ciebie
Tego nie kupisz i dopóki to się zgadza
Wiedz, że wszystko inne będzie też

Byłem autodestrukcyjny, od rana palmy pety, pijmy
Potem się nawciągałem, gińmy

Jutro to samo gram z kim innym
Ta, kierowca w trasie dmuchał w alkomaty, ja zamykałem licznik
Dziś do świętego mi daleko, ale mówię przynajmniej: Jakoś żyjemy
I po trzydziestu latach mam tu nowe życie
Ta, jak po odcięciu pępowiny
Jestem zaskoczony, że moja głowa potrafi
Sama jeszcze wyprodukować endorfiny
I to jest piękne, nie chcę więcej w męce
Bać się, że mi kiedyś w erce jebnie serce
Wiem, że wiecznie będę dźwiękiem miejskim
Pięknym dźwiękiem, tworzę tę legendę
Na DNB mówiłem, że wybucham, że Etna nie ma bata na mnie
Rok temu byłem na Sycylii o północy tam stałem na niej
Na górze, dwa kilometry na niebie, spojrzałem wtedy pod siebie
I błysnęły miliardy światła